

Rok XI  
Nr. 266

BC

P R  
Warszawa,  
środa 16 września 1936 r.10  
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10  
GROSZY

NASZE ABC

## Istotna pomoc

Sprawa pożyczki, jaką Polska ma otrzymać od Francji, jest otoczona zrozumiałą dyskrecją. Można tedy wnosić, że rokowania nie zostały jeszcze sfinalizowane, a w konsekwencji — że wszelkie pojawiające się na ten temat informacje, o ile nie są plotkami, odzwierciedlają tylko pewne plany, nie przesądzając jeszcze ostatecznej formy umowy pożyczkowej. Ale dlatego właśnie, że są to dopiero projekty, warto zwrócić uwagę na jeden ich fragment, który z polskiego punktu widzenia nasuwa pewne zastrzeżenia.

Mamy na myśli wiadomość (czy też plotkę), jakoby część kwoty pożyczkowej miała wpłynąć nie w gotówce, ale w dostawach gotowego aparatu wojakowego.

Utarło się wprawdzie w latach ostatnich, że otrzymywaliśmy drobniejsze pożyczki gotówko - towarowe. Udzielając ich, kapitał zagraniczny wychodził z założenia, że chcąc rozszerzyć zbyt własnych wyrobów, trzeba przynęcić klienta pewnym kredytem; Polska zaś potrzebując pieniędzy na dziury w budżecie, godziła się na związane z pożyczką obce dostawy, choć nie przyczyniały się one do walki z kryzysem. Byłoby przecież o wiele lepiej, gdybyśmy np. zamiast spłacać obecnie pożyczki zaciągnięte na zautomatyzowanie telefonów czy zmodernizowanie hamulców na kolejach, a zatem na rzeczy, bez których można się obejść, skoro się nie ma na wiele potrzeb pilniejszych, — płacili odesłki za kredyty, które poszły na roboty inwestycyjne i na przełamanie zastojów. Albo też, gdybyśmy wogóle nie mieli tych pożyczek, ale za to nie mieli także zwiększonego ciężaru długu w budżecie.

Można wprawdzie odpowiedzieć, że kwestia obrony jest potrzebą najwyższego rzędu, której należy podporządkować wszystkie inne względy. Jednakże dla zwiększenia obronności technicznej, nie wystarcza uzyskanie w danym momencie potrzebnego materiału wojakowego, gdyż materiał ten po pewnym czasie zużywa się, niszczy lub przedawnia, a zatem wymaga nowych uzupełnień. Rzeczą więc fundamentalną jest postawienie własnego aparatu przemysłowego na takim poziomie, aby w groźnej chwili, gdy nowe dostawy zagraniczne mogą zawieść lub być uniemożliwione, mógł podjąć potrzebę obrony. Modernizacja, nie traktowana pod tym kątem, miałaby wartość tylko dorywczą.

Projektowana więc pożyczka powinna służyć przede wszystkim po temu, aby podnieść naszą rodzimą wytwórczość pracującą dla obrony, a ożywając pośrednio cały organizm gospodarczy, zwiększyć jego ogólną siłę i odporność, a zatem i jego wartość jako czynnika współpracującego dla obrony państwa. Jeśli zaś istnieją pewne potrzeby natury bardzo pilnej, to przede wszystkim należałoby dla ich zaspokojenia uruchomić do najwyższego maksimum całą wytwórczość polską, a dopiero brakującą resztę pokryć dostawami gotowymi — i to jedynie w najkonieczniejszych rozmiarach.

Tylko takie rozwiązanie sprawy może stanowić pomoc istotną i skuteczną, nie tylko doraźną, ale na dłuższą metę. Leży zaś ono zarówno w interesie Polski jak i Francji, której przecież musi przede wszystkim chodzić o stałe wzmocnienie sprzymierzeńca. Połączenie pożyczki ze znacznyszy-

# Uroczysty protest Ojca św. przeciwko okrucieństwom i barbarzyństwom w Hiszpanii

WATYKAN, 14. 9. Papież przyjął w Castel Gandolfo około 450 uciekinierów hiszpańskich, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie Papież stwierdził, że przybycie jego synów, którzy zmuszeni zostali uciec z Hiszpanii jest dlań zarówno powodem boleści, jak i radości. Papież ze wzruszeniem podziwiał świadectwo dane przez tych, którzy cierpieli w imię Jezusa Chrystusa oraz stosuje do nich słowa św. Pawła: „Jesteście moją radością i ozdobą”. Papież podkreślił, że cierpienia te przyczyniły się do chwały majestatu Boskiego, tak pogardzanego w Hiszpanii i gdzie indziej w chwili, gdy rozlega się nowy okrzyk wojenny: Bez Boga i przeciw Bogu.

Jednakowoż ciężką ośleścią jest dla Papieża myśl o tylu masakrach, zniszczeniach i profanacjach, dokonanych ostatnio w Hiszpanii. Szczególnym powodem rozgoryczenia jest dla Ojca św. myśl o wojnie bratobójczej, która rozpętała się w tym szlachetnym narodzie. Jeśli wojna zawsze jest czymś okrutnym i niehumanitarnym, to co należy mówić, pyta Papież, patrząc na walkę bratobójczą, o której wciąż przychodzą nowe wieści?

Równocześnie inne braterstwo, znacznie wyższego rzędu, zrujnowane zostało w ciągu dni ostatnich, mianowicie braterstwo, łączące synów Kościoła Katolickiego, które dawniej przyczyniało się do prawdziwej wielkości Hiszpanii. Można by powiedzieć, że w tym szlachetnym kraju zapaliły nienawiść i prześladowania przeciw religii i Kościołowi Katolickiemu te satanistyczne przygotowania, które dały już tak smutne wyniki w Rosji, Chinach, Meksyku i południowej Ameryce. Istnieje propaganda powszechna i szczególnie zębna, obliczona na opanowanie całego świata, która złałamuciwszy i podniecając masy uzbraja je i rzuca przeciw każdej instytucji Boskiej i ludzkiej. A niebezpieczeństwo będzie tym większe i nie dające się oddalić, jeśli wskutek mylnych rachub i fałszywych interesów, wskutek egoizmów i zgubnych sporów ci wszyscy, którzy są do

tego powołani, nie przedsięwzięją środków celem zahamowania postępu zła, zanim nie będzie za późno.

Ze wszystkich tych tragicznych faktów wypływają bardzo poważne nauki.

Pierwsza, że już bezpośrednio zagrożone i zaatakowane zostały same podwaliny porządku społecznego i cywilizacji. Druga, że ignorancja religijna nie pozwala niewątpliwie nieświadomym masom zauważyć jeszcze i ocenić w całej pełni niebezpieczeństwa. Wreszcie, że heroldowie rozkładowych doktryn próbują dziś za wszelką cenę przyciągnąć ku sobie nie dość umocnionych w wierze katolików.

Ten fakt, że żywiły wywrotowe uderzają przede wszystkim w katolicyzm, dowodzi, że na drodze do urzeczywistnienia ich destrukcyjnych zamiarów stoi jako główna przeszkoda doktryna chrześcijańska, zawarta w Kościele Jezusa Chrystusa. Stąd wniosek, że wszędzie przeciwdziałanie w jakichkolwiek sposób działalności Kościoła doprowadza w ostatecznym rezultacie do torowania dróg zagrażającym dziś siłom rozkładowym.

Następnie Ojciec św. zaprzęstował uroczystość przeciwko tym wszystkim oskarżycielom, którzy posadzają Kościół, że nie dość przeciwdziałają się on dzisiejszemu złu — podczas gdy ci sami oskarżyciele wszystko robią, aby utrudnić rozpowszechnianie nauki Kościoła.

Przy końcu swego przemówienia Ojciec św. znowu skierował swe słowa pod adresem nieszczernej i męczęńskiej Hiszpanii, błogosławiąc tym wszystkim, którzy cierpią prześladowania... I wtedy głos Papieża znowu brzmiał głośnie, pełen mocy i wzruszenia. A nawiązując do uroczystości kościelnej, podwyższenia Krzyża św., która właśnie w tym dniu przypadała, Ojciec św. zakończył swe przemówienie słowami: „Per Crucem ad lucem” (przez krzyż do światłości).

Przemówienie Papieża trwało 40 minut. Następnie kardynał sekretarz stanu przedstawił Ojcu św. obecnych na audyencji czterech biskupów hiszpańskich, którzy z pokorą ucałowali stopy

Ojca Chrześcijaństwa, a Papież serdecznie ich uściśkał.

W czasie audyencji i podczas przemówienia papieskiego panowało wielkie wzruszenie wśród zebranych. Po audyencji uchodzi-

cy z Hiszpanii prowadzili długą i serdeczną rozmowę z kardynałem Pacellim. W czasie, gdy opuszczali oni pałac watykański, zebrane na placu tłumy witały ich owacyjnie.

## Warszawa powitała wojsko wracające z manewrów

Wczoraj Warszawa, a najliczniej — młodzież szkolna, witała wojsko garnizonu warszawskiego, wracające z manewrów.

Już o godz. 11-ej rano tłumy młodzieży z naręczami kwiatów i starszych obywateli miasta zajęły ulice, którymi miały przeciągać wojskowe oddziały. Na wszystkich domach po drodze wywieszono chorągwie o barwach państwowych. Na ulicy Grochowskiej, przez którą miały przechodzić pułki, wzniesiono bramę tryumfalną, przybraną kwieciami i zielenią.

Przed godziną 12-tą przy bramie na Grochowskiej rozległy się pierwsze okrzyki „idą”. Wkraczające wojsko powitały zebrane tłumy gorącymi okrzykami „niech żyje armia”, oraz wiązankami kwiatów.

Ogorzali od słońca żołnierze maszerowali we wzorowym porządku dziażdżym, sprężystym krokiem. Za piechotą w mundurach połowych, jechała artyleria, a następnie kawaleria. Przez ul. Grochowską, Waszyngtona, Al. 3 Maja, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście oddziały wkraczały na Plac Marszałka Piłsudskiego przez bramę z napisem: „Niech żyje armia”.

Wojska ustawiły się na placu oraz wzdłuż ul. Królewskiej. Po godz. 14 przybył na plac dowódca O. K. gen. Trojanowski w towarzystwie ks. biskupa Gawliny, woj. Jaroszewicza i prezydenta miasta Starzyńskiego i dokonał przeglądu oddziałów. Następnie przemówienie powitalne ze specjalnej trybuny wygłosił do wojsk w imieniu stolicy p. Prezydent Starzyński, kończąc okrzykiem, trzykrotnie powtórzonym przez publiczność: „Żołnierz polski niech żyje”.

Prezydentowi m. Warszawy odpowiedział w imieniu wojsk wracających z manewrów, płk. Trzaska - Durski i wznosił okrzyk „Niech żyje Warszawa”, powtórzony trzykrotnie grzotem z piersi żołnierskich.

Z tłumy wystąpiły dziewczęta, obdarowując wojsko kwiatami. Po zakończeniu oficjalnej części przyjęcia, ze specjalnie przygotowanych samochodów rozdano żołnierzom paczki żywnościowe i butelki z piwem. Posiłek ten spożyły oddziały wojskowe przy dźwiękach orkiestry i produkcjach tanecznych, wykonanych przez zespoły miejskiego wydziału oświaty i kultury.

Następnie poszczególne pułki udały się do swych koszar, owacyjnie witane po drodze. M. in. 21 p. p. „Dzieci Warszawy” oklaskiwali na Pl. Teatralnym zgromadzeni pracownicy zarządu miejskiego m. Warszawy.

Wszędzie przed koszarami pułków spotykały żołnierzy tłumy ludności i orkiestry.

## Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 14 września po południu na łącznej audyencji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Smigłego - Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Wśród witających oddziały powracające z manewrów były również korporacje akademickie ze sztandarami i w barwnych czapkach, które wznosiły m. in. okrzy-

ki: „Niech żyje wojsko”, „Precz z mordercami sierżanta Bujaka!”, na co oficerowie przemarsz rowujących oddziałów odpowiadali milcząco kwiatami.

## Prymas Polski u króla Belgów

BRUKSELA, 15. 9. Wczoraj po południu król Leopold przyjął na zamku w Laecken kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Wieczorem poseł R. P. Jackowski wydał wielki obiad na cześć kardynała Prymasa Polski, w którym wzięli udział prymas Belgii kardynał van Roey, prezydent senatu Moyerson, premier van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak, nuncjusz papieski msgr. Micara, minister spraw gospodarczych van Isacker, wielki marszałek dworu hr. Cornet

Waysruart, m. minister przemysłu i handlu Strasburger i inni. Po obiedzie w saloonach poselstwa odbył się raut, w którym uczestniczyło około 200 osób, a m. in., minister spraw wewnętrznych de Schrijver, minister oświaty Hoste, minister rolnictwa Pierlot, ministrowie stanu Lippens i van Cauwelaert, dygnitarze dworscy, ambasadorowie i po słowie państw obcych, generalicja, duchowieństwo oraz przedstawiciele belgijskich sfer politycznych, społecznych i licznie reprezentowana kolonia polska.

## Kpt. Janusz i por. Brenk wędrują z przewodnikami i nie głodni

MOSKWA, 14. 9. W poniedziałek samolot wywiadowczy, który wyleciał z Olegi, sposterzegli aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka wraz z trzema przewodnikami w odległości 50 km. na południe od m. Małosujki. Samolot rzucił meldunek z zapytaniem. Aeronauci polscy zawiadomili za

pomocą znaków, że idą do Małosujki i że żywności nie potrzebują. Obaj lotnicy czują się dobrze.

Do Małosujki wysłane będą dwa samoloty, które zabiorą aeronautów polskich do Archangielska. W Małosujce aeronauci spodziewani w wtorek.

## Winny samobójstwa dwojga podwładnych nauczycieli będzie odpowiadał za swoje postępowanie

W związku z popełnionym w dn. 12-ym b. m. w Krakowie samobójstwem małżonków Wijalów, nauczycieli szkół powszechnych, spowodowanym, według informacji prasowych, wyznaczeniem im stanowisk nauczycielskich w odległych od siebie miejscowościach wyjechał z ramienia ministerstwa oświaty do Krakowa, celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu podsekr. stanu Bleszyński.

Należy zaznaczyć, że kuratoria okręgów szkolnych i inspektoraty szkolne mają polecone załatwiać sprawę podziału etatów nauczycielskich w ten sposób, aby nie rozdzielać małżeństw. (Iskra).

KRAKÓW, 14. 9. Podsekretarz stanu Bleszyński, delegowany przez Ministra oświaty, celem zbadania sprawy samobójstwa śp. Stanisława i Ireny Wijalów, nauczycieli szkół powszechnych powiatu opoczyńskiego, przeprowadził dochodzenie wstępne, w którego wyniku zawiesił w urzędowaniu inspektora szkolnego obwodowego p. Figla oraz po-

lecił wdrożyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu niewłaściwego postępowania, którego następstwem było samobójstwo dwojga podwładnych nauczycieli. (PAT).

## Polsko-włoskie stosunki gospodarcze

RZYM, 14. 9. Po kilkutygodniowych rokowaniach doszło dnia 14 bm. do podpisania serii układów polsko - włoskich, których zadaniem jest zlikwidowanie stanu rzeczy, powstałego we wzajemnych stosunkach ekonomicznych na skutek sankcyj. Wszystkie układy wchodziły w życie z dniem podpisania. Układy podpisał: ze strony włoskiej — minister spraw zagranicznych Ciano, ze strony polskiej — charge d'affaires przy rządzie włoskim Zawisza i przewodniczący delegacji polskiej Wszelaki.

## Zajścia na Świętokrzyskiej wybiecie szyb w antykwariach

Wczoraj o godz. 14-ej m. 30, na ul. Świętokrzyskiej, jeden z grupy młodzieńców, rozbił dużą szybę wystawową w antykwarii „Occasion” przy ul. Świętokrzyskiej 2 (właśc. Szaja Munk). Odłamki grubej szyby, padając rozbili na wystawie kilka sztuk porcelany saskiej. Wartość ubezpieczonej zresztą szyby — 600 zł. Jednocześnie została wybita szy-

ba wystawowa w sklepie „Księgarni Powszechnej” (Świętokrzyska 4). Właściciel, Hersz Jonasz, oblicza wartość ubezpieczonej szyby na 400 zł. Sprawcy zdolali umknąć.

## Król Edward wrócił do ojczyzny

GENEWA, 14. 9. Król angielski Edward w drodze powrotnej z Wiednia do Londynu przybył do Zurychu. Król Edward udał się natychmiast samochodem na lotnisko i wsiadł do swego prywatnego samolotu, który poprzednio dnia przybył z Anglii. O godz. 13.36 samolot królewski pilotowany przez kapitana Fieldena wystartował do Londynu.

M. Grz.